GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12. — Miesięcznie złp. 4. Nr pojedynczy gr. 10.

Nro 304

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 12 Listopada 1830 roku w Piątek.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

ROZKAZ DZIENNY DO WOJSKA POLSKIEGO.

W kwaterze głównéj w Warszawie dnia 25 października (6 listopada) 1830 roku.

ZA NAJWYŻSZYM ROZKAZEM.

Postępują na wyższe stopnie, *w gwardji:* w pułku grenadjerów: porucznik Alexander Roguski, na kapitana i podporucznik Karol Szlegiel, na porucznika. — *W korpusie artyllerji:* Adjutant brygady 2 artyllerji pieszéj, porucznik Józef Kożuchowski, na kapitana klassy 2éj, z przeznaczeniem do pełnienia obowiązków adjutanta polowego, przy jenerale brygady Redel. — W dyrekcji artyllerji: porucznik Jędrzéj Węglowski, na kapitana klassy 2. *W jeździe:* W pułku ułanów J. K. M. Xięcia Oranji Nr 1, wachmistrz Alexander Abramowicz, na podporucznika.

Przeznaczony zostaje, *w korpusie artylerji:* W kompanji 3 lekkiéj pieszéj, podporucznik Stanisław Klassen, do pełnienia obowiązków adjutanta brygady 2, artyllerji pieszéj.

Otrzymują żądane dymissje, dla interessów familijnych, *w gwardji:* W pułku grenadjerów, kapitan Wojciech Heblewski, w stopniu podpułkownika, z pozwoleniem noszenia munduru. — *W korpusie artyllerji:* Adjutant polowy przy jenerale brygady Redel, kapitan klassy 2, Jan Drac, w stopniu kapitana klassy 1, z pozwoleniem noszenia munduru. — *W jeździe:* w pułku 4 ułanów, kapitan Michał Zamojski, w stopniu majora, z pozwoleniem noszenia munduru.

Dla słabości zdrowia z pensją: W pułku strzelców konnych J. C. M. W. X. Alexandra następcy tronu Nr 1, porucznik Franciszek Falbork. — *W korpusie inwalidów i weteranów:* kapitan weteranów, Józef Bogusławski, w stopniu majora, z pozwoleniem noszenia munduru.

Otrzymuje żądaną dymissję, *w jeździe:* w pułku 3m strzelców konnych, wachmistrz Józef Bukowiecki, w stopniu podporucznika.

Otrzymują urlopy, *w piechocie:* w pułku 8 linjowym podporucznik Cybulski, na miesięcy 2, do Galicji Austrjackiéj. — *W jeździe:* dowódca pułku strzelców konnych N. cesarzowéj i królowéj Jmci Nr 2, pułkownik Skrzyński, na dni 8, w W. X. Poznańskie.

Naczelny wódz.
(podpisano) KONSTANTY W. X. R.
Zgodno z oryginałem p. o. szefa sztabu głównego
jenerał brygady, *Siemiątkowski.*

— *Kommissja rządowa przychodów i skarbu.* — Potrzebując do zakładu warzelni solnéj w Ciechocinku w obwodzie Kujawskim wdztwie Mazowieckiém nad rzeką Wisłą położonego, 360 kóp ciernia, śliwa tarnina zwanego, ogłasza konkurencję do dostawy tego krzewu, pod następującemi warunkami:

1) Każdy snopek ciernia mieć powinien długości stóp 7, grubości w średnicy z obudwóch końców od 18 do 20 cali miary krajowéj; niemniéj ważyć od 70 do 75 funtów. Sześćdziesiąt takich snopków, stanowić będzie kopę jednę. Nie rozumié się wszakże, aby wszystkie pojedyncze łodygi ciernia koniecznie były długie po stóp 7, dosyć bowiem gdy w każdym snopku kilka takich będzie łodyg, gdyż w środku pęka, ułożone być mogą, krótsze łodygi ciernia w zakładkę.

2) Snopki powinny być wiązane, wiciami średniéj grubości trzy razy, to jest: w środku i w obudwóch końcach. Wiązanie to może być albo na miejscu wycinania ciernia, albo przy dostawie onego do Ciechocinka, według woli dostawiającego, kosztem jego uskutecznione.

3) Ciernie powinno być zupełnie bez liści, wolne od mchu, a przynajmniéj w bardzo małéj części nim obrosłe.

4) Termin do dostawy w Ciechocinku całéj ilości ciernia kóp 360, naznacza się, od początku spławu z wiosną przyszłą aż do d. 15 czerwca 1831 r.

5) Za wycięcie, związanie, dostawienie ciernia do brzegu Wisły pod Ciechocinek i wyłożenie na ląd ze statków (jeżeli transport odbywać się będzie wodą), lub z fur przy saméj warzelni (jeżeli transport uskuteczniony zostanie lądem), stanowi się pretium fisci zł. 100, wyrażnie zło. pol. sto, za jednę kopę snopków dostawionych i przez zakład warzelni solnéj w Ciechocinku odebranych, według warunków niniejszych.

6) Każdy chęć ubiegania się do téj dostawy mający, winién do Kommissji rządowéj przychodów i skarbu podać na piśmie przez siebie podpisaną i zapieczętowaną deklarację, na dzień 1 grudnia r. b. w godzinach przedobie-

dnich, w któréj cenę przez siebie żądaną od jednéj kopy ciernia, ma oznaczyć. Po otwarciu deklaracji podanych, temu z konkurentów dostawa ciernia powierzona zostanie, i zaraz kontrakt z nim zawarty będzie, który najznakomitsze zadeklaruje zniżenie wyżéj oznaczonéj ceny, najdogodniejsze poda warunki i okaże pewność dotrzymania umowy.

7) Jeżeliby utrzymujący się przy entrepryzie w mowie będącéj, żądał awansu pieniężnego na koszta wycinania i dostawy ciernia, awans ten za poprzedniém zabezpieczeniem onego, dostateczną kaucją, ze skarbu publicznego udzielony mu będzie, zaliczenie takowe przy wypłacie należytości za ciernie, strącone zostanie.

Warszawa d. 28 października 1830 r. — Z polecenia ministra prezydującego, radca stanu, *Plater*. — Sekretarz jlny, *Miniewski*.

— *Kommissja wdztwa Mazowieckiego.* — Podaje do publicznéj wiadomości, iż mając do sprzedania przeszło 1000 sztuk drzewa wyborowego, na handel zdatnego, z lasów do leśnictwa Laznów należących, w odległości 4 mil od rzeki spławnéj Pilicy, w obwodzie Rawskim położonych; odbędzie się w jéj biórze w dniu 2 grudnia r. b. licytacja in plus; mający przeto chęć zakupienia takowego zgłosić się mogą do sekcji leśnéj przy kommissji wdzkiéj, gdzie w każdym czasie o warunkach téj sprzedaży powezmą dokładną wiadomość. — W Warszawie d. 3 listopada 1830 r. Radca stanu prezes, *Rembieliński*. — Sekretarz jlny, *Filipecki*.

— *Kommissja wdztwa Mazowieckiego.* — Na mocy reskryptu kommissji rządowéj przychodów i skarbu z dnia 20 stycznia r. b. Nr. 2297 (429) gruntującego się na dekrecie N. Pana w Odessie pod dniem 19 sierpnia 1828 r. zapadłym, kommissja wdzka podaje do wiadomości publicznéj, iż dobra Mazew w ekonomji tegoż nazwiska, obwodzie Łęczyckim położone, a składające się z folwarku i wsi Mazew, są do nabycia z wolnéj ręki podług warunków kupna i przedaży, ogłoszonych w pismach publicznych, mianowicie: w Dzienniku Powszechnym krajowym Nr 221 222 i 223; Gazecie Warszawskiéj Nr 228, 230 i 231 w Gazecie Korespondenta Nr 192 i 195; w Gazecie Polskiéj oraz Dzienniku wdzkim.

Każdy przeto chęć kupna mający deklarację swoję bądź wprost do kommissji rządowéj przychodów i skarbu, albo do kommissji wdzkiéj podać zechce. — W Warszawie d. 21 października 1830 r. — Radca stanu prezes, *Rembieliński*. — Sekr. jlny, *Nowacki*.

Wiadomości Warszawskie.

— Od Nowego - roku wychodzić zacznie w Krakowie dziennik farmaceutyczny, wydawany przez pana Florjana Sawiczewskiego, professora farmacji uniwersytetu Jagiellońskiego, co miesiąc wyjdą dwa poszyty, a każdy składać się będzie z 2ch arkuszy. Spodziewać się należy po tym dzienniku, iż będzie obznajmiał z nowemi odkryciami sprawdzonemi w własném wydawcy wzorowo urządzoném laboratorjum.

— (Art. n.) Obok rozkrzewiającego się coraz bardziéj w kraju naszym zamiłowania nauk, prawnictwo także bez uprawy nie pozostało. Mamy dziennik poświęcony wyłącznie przedmiotom prawnym, a umieszczane w nim rozprawy rzetelny pisarzom i wydawcom zaszczyt przynoszą. Nasza literatura prawna zbogaciła się w ostatnich mianowicie czasach kilką dziełami, które podnosząc u nas teorję prawa i u obcych nawet posłużyć mogą za chlubny dowód usiłowań a nawet postępów naszych. Chwała i wdzięczność uczonym mężom, którzy na drodze teorji sposobiąc przyszłe pokolenia do gruntownéj znajomości praw, téj podstawy moralności i szczęścia narodów, przynoszą krajowi korzyści wewnątrz, a chwałę u obcych! Lecz zasługują sie nie mało ojczyznie i nauce ci nawet, którzy prace znakomitszych prawo-znawców obcych, praktyczny zwłaszcza na celu użytek mające, dają poznać współziomkom w mowie narodowéj. Cieszyć się więc prawdziwie powinniśmy, że mamy już przekład postępowania sądowego według Rogrona, że ogłoszono w tych czasach prenumeratę na prawo handlowe tegoż autora, i życzyć aby wkrótce także wyszło na widok publiczny przedsięwzięte już tłómaczenie kodexu cywilnego Francuzkiego z objaśnieniami tegoż samego prawnika, które ma być wydane obok piérwszéj xięgi kodexu cywilnego Polskiego i innych praw cywilnych, w celu zastąpienia prawa Francuzkiego, od wskrzeszenia królestwa wydanych. Ma nadto objąć historję kodexu Francuzkiego i teorję jego, w trzech wybornych mowach Portalisa, przy rozbieraniu tego prawa w ciele prawodawczém Francuzkiém wyłożoną. Wskazanie miejsc prawa Francukiego, zgodnych lub sprzecznych z nowém prawem Polskiém, nakoniec słownik wyrazów w prawie używanych z ich legalném lub naukowém objaśnieniem, i krótki zbiór przepisów w témże prawie zawartych w sposobie słownika. Tak więc jedno dzieło przy miernéj cenie, oprócz naukowéj te jeszcze dla oddających się nauce prawa przyniesie korzyści, iż obejmie prawa cywilne obowiązujące, których szczegółowe nabycie byłoby nierównie droższém. Doniesienie o tak ważném przedsiewzięciu nie będzie zapewne obojętną rzeczą nietylko dla samych czcicielów Temidy, ale i dla innych urzędników i obywateli.

ANGLJA. — *Z Londynu, d. 30 października.* — Już się rozpoczęły narady między pełnomocnikami wielkich mocarstw, dotyczące sprawy Belgickiéj. Gabinet Angielski jest wyłącznie za łagodném pogodzeniem narodu z panującą dynastją; przewiduje albowiem, że wojenne wmieszanie się do sprawy tak dalece drażliwéj, mogłoby wzniecić pochodnię wojny na całym stałym lądzie Europy. Jedno tylko z wielkich mocarstw, obstające najmocniéj za nierozdzielnością Belgjów od Holandji, jest za zbrojném uśmierzeniem rozruchów, lecz wszystkie inne podzielają zdanie gabinetu Londyńskiego; trzeba się więc spodziewać że nie przyjdzie do krwi rozlewu. Nim ostateczne postanowienie nastąpi w téj mierze ze strony mocarstw sprzymierzonych, rozpoczęli już konferencje przygotowawcze właściwi posłowie, wyjąwszy xięcia Talleyranda, który oczekuje na stósowne od rządu swojego w téj mierze plenipotencje. Nie jest on wszakże obcy przedmiotowi narad innych ministrów, bo kommunikują mu każdodziennie protokuły odbytych konferencij, odbywających się na fundamencie takich samych zasad, jakie sł

żyły do układów tyczących się Grecji. Z niecierpliwością oczekują wszyscy instrukcij jakie pan Talleyrand od rządu swojego w sprawie Belgickiéj otrzyma, nie wątpią bowiem, że światło i przenikliwość tego dyplomatyka, potrafi być tym razem tyle użyteczne dla rodziny Nassauskiéj, ile przyczyniło się na kongresie Wiedeńskim do utrzymania dynastji Saskiéj.

GRECJA. — Gazeta Powszechna Niemiecka donosi podług listu z Trjestu z dnia 18 października, co następuje: »Ostatnie wiadomości z Grecji przez Korfu są bardzo zasmucające. Niezgoda wznosi się znowu pomiędzy Grekami, a stronnictwa tak groźne naprzeciw siebie powstają, że najmniejszy pozór może się stać powodem do kroków nieprzyjacielskich, a spokojność z takiém natężeniem uzyskana na nowo może być zaburzona. Jedynie hrabiemu Capodistrias, który się nieustannie stara o utrzymanie porządku, podziękować należy, że dotąd spokój publiczny nie został naruszony. Atoli tymczasowy stan kraju utworzył rozmaite, często przeciwne sobie interessa, których prezes nie jest w stanie pogodzić. Niedostatek pieniędzy coraz bardziéj czuć się daje, a rząd znajduje się w coraz krytyczniejszém położeniu. Nadzieja jego polega na śpieszném rozstrzygnieniu losu i na wyborze władcy, w którego osobie połączyćby się mogło zaufanie wszystkich. Spodziewamy się, że sprawy Francuzka i Niderlandzka zakończą się przecie niezadługo i mocarstwa będą mogły nareszcie pomyśleć o naradzeniu się nad pytaniem tyczącém się Grecji, a nakoniec rozwiązać takowe na korzyść i szczęście tego klassycznego kraju.«

NIDERLANDY. — *Z Bruxelli, dnia 28 października.* — Szczegóły zajęcia Antwerpji. — Wczoraj rano między godziną dziewiątą i dziesiątą opanowali mieszkańcy bramę Mechelńską i otworzyli ją wojsku naszemu. Jenerał Mellinet wkroczył natychmiast do miasta i osadził wojskiem wały. W tymże samym czasie wkroczyli nasi strzelcy drugą bramą, także przez mieszkańców zdobytą. W tenczas stało się miasto widownią krwawéj walki; ulice zapełnione były trupami, ale w ogólności dawali Holendrzy słaby tylko opór; przy arsenale jednak bronili się z zapałem, ale i ztamtąd wyparci zostali. Przeszło 400 jeńców dostało się w ręce nasze. O godzinie 4 zawarto zawieszenie broni. Podczas jego trwania wystrzelono kilka razy z ręcznéj broni przeciwko cytadelli, która natychmiast wymierzyła straszliwy ogień z dział swoich przeciwko miastu, a mianowicie przeciwko głównemu składowi towarów który się stał pastwą płomieni. Z 200 przeszło domów nie widać tylko gruzy i zwaliska. — Rząd tymczasowy przedsięwziął téj samej jeszcze nocy nowe środki, ażeby znaglić cytadellę do poddania. Posłano posiłki w wojsku i amunicji, a równo ze świtem wysłano 6 haubic z dostateczną liczbą wozów prochowych. To poruszenie trwa jeszcze do téj chwili. (To jest dnia 28 rano). — W innem piśmie tejże daty, wyrażono: »Dnia 26 cofnęło się wojsko do miasta, opuszczając przedmieścia i zostawując je w mocy naszych ochotników. Zaraz potém zaczęły się sceny podobne Bruxelskim. D. 27 wkroczyli do miasta przez bramę Czerwoną nasi ochotnicy, którzy połączywszy się z mieszkańcami przeciwko Holendrom, wyparli ich z reszty stanowisk w mieście, niemałą zadawszy klęskę. Znalezione na wałach 18 dział ciężkiego kalibru, przyprowadzono zaraz do miasta, i wymierzono przeciwko cytadelli, w któréj zamknęli się Holendrzy w liczbie około 4000. Fregatty i szalupy kanonjerskie, zarzuciły kotwice w przystani, z drugiéj zaś strony brzeg zalany wodą, żadnego nie dozwalał przystępu. O godz. 10 zaczęto się układać z jenerałem Chassé. Belgowie domagali się koniecznie, ażeby Holendrzy oddali wszystkę broń i materjały znajdujące się w arsenale, oraz okręty wojenne stojące w porcie. Takie warunki odrzucili Holendrzy i rozpoczęli o godzinie 3 silną kanonadę. Z jednéj strony strzelali Holendrzy do miasta nietylko z cytadelli ale i z okrętów, rzucając bomby, granaty i rospalone kule; z drugiéj zaś strzelali Belgowie do cytadelli i do okrętów. O godzinie 4 pokazał się ogień w czterech rogach miasta. Zajął się główny skład towarów i płomienie ogarnęły przyległe budynki. Mówią że wieczorem nadpłynęły rzeką statki palne, przygotowane przez mieszkańców w Tamise. Niektóre okręty Holenderskie podniosły kotwicę, niektóre zaś dosięgnął ogień i zapaliły się; między ostatniemi znajdowała się jedna fregatta. Strzelanie z armat trwało przez całą noc.

— *Dnia 29 paźdz.* — Wczoraj rano zdołano nareszcie przytłumić ogień niszczący Antwerpję; z Mecheln nadesłano sikawki na pomoc; dym i żar był dokuczający. Wieczorem zawarto zawieszenie broni z komendantem cytadelli, którą nie piérwéj chce poddać jak za otrzymaniém roskazów królewskich. (Warunki są wiadome). Miasto przedstawia najokropniéjszy widok zniszczenia. Okręty na Skaldzie stoją nietknięte, jednę tylko fregatę dosięgły kule i uszkodziły jéj maszty. Pan Kassels zdobył arsenał swoją artylerją. Chassé który przyrzekł cofnąć się do cytadelli i nie strzelać do miasta, byle go w posiadaniu portu i arsenału zostawiono, wziął natarcie na arsenał za powód do wykonania swoich tak okropnych środków. Co do tego ostatniego punktu, rzecz ma się następnie: Jeszcze nie ukończyły się układy o poddanie cytadelli, gdy wystrzelono dwa razy z ręcznéj broni, z arsenału przez Holendrów zajmowanego. Nasi ochotnicy napadli w ten czas na arsenał, a niebawnie potém zaczęto strzelać z cytadelli i z okrętów do miasta, w którém ani jeden dom w całości nie pozostał. — Mieszkańcy Bruxelli są rozjątrzeni przeciwko Holendrom za podobne postąpienie z Antwerpją; chciano dla wywarcia zemsty, wymordować wszystkich jeńców Holenderskich. — W Luxemburgu spodziewano się d. 27 b. m., przybycia dwóch kommissarzy od sejmu związku Niemieckiego, którzy łącznie z gubernatorem Luxemburga panem Willmars, tworzyć będą kommissję związku Niemieckiego w tém mieście. Wojskiem przeznaczoném do osadzenia xięztwa Luxemburgskiego, dowodzić będzie xiąże Filip Hesko-Darmsztadtski. — Projekt do nowéj ustawy konstytucyjnéj, proponuje monarchję dziedziczną z senatem i izbą sejmową z członków obieralnych; zastrzega wolność osobistą, wolność wyznania i edukacji, wolność formowania towarzystw niezbrojnych, i ściśle przestrzeganie tajemnic listowych.

— *Dnia 31 październ.* — Z Antwerpji mamy doniesienia wczorajszéj daty, według których stan rzeczy w tém

mieście był taki sam jak na dniu 28 i 29 b. m. Ochotnicy przybywają ze wszystkich stron w pomoc znajdującym się tam Belgom, wszyscy zaś mieszkańcy niezdatni do dźwigania broni, oddalają się z miasta. — Okręty stojące przed Antwerpją, zajęły jak mówią, zupełnie inne stanowisko. Do gubernatora nadeszły na statku parowym pilne depesze z Holandji. Słychać także, że liczne oddziały wojska Belgickiego, wyruszyły z Antwerpji drogą do Bredy. — Z Gandawy wysłano drugi oddział w pomoc Antwerpjanom, pod dowództwem majora de Poele. W ogólności taki zapał wznieciły ostatnie wypadki Antwerpskie w narodzie Belgickim, i tak wiele ze wszech stron nadsełają do Antwerpji posiłków, że rząd tymczasowy uznał za rzecz stósowną, zrobić odezwę, ażeby wstrzymano się z nadsełaniem ochotników, dopóki w téj mierze wydane nie będzie stósowne wezwanie. — Z Brügge donoszą pod dniem 29 b. m. »Całe miasto jest w poruszeniu, kilka dni temu wyruszyły ztąd oddziały legji Paryzkiéj do Sluys, miejsca odległego ztąd na 3 godziny drogi i leżącego w Flandrji Zeelandzkiéj; odtąd nie słyszano nic o nich, ale dziś nadbiegł goniec z żądaniem posiłków od znajdującego się tu wojska. Uderzono natychmiast jenerał-marsz, i zebrało się 800 ludzi na placu głównym, między którymi było 200 z legji Belgickiéj; ci wszyscy pośpieszyli natychmiast z dwiema armatami do Sluys. Mówią że wojsko Holenderskie wylądowało w Breskens, i że w téj chwili sypie baterje w Oostburg, a to dla utworzenia w kraju stałéj linji od Cadsand i zabeśpieczenia się przeciwko wszelkiéj napaści. Nasi żołnierze wkroczyli dnia wczorajszego na Holenderskie teritorjum pod St. Anne ter Mieden, o pół godziny drogi od Sluys; dziś rano wystąpiło przeciwko nim wojsko Holenderskie w daleko znaczniejszéj sile. Nasze podjazdy wszczęły z początku letki ogień tyraljerski, zostały jednak zmuszone cofnąć się do West-Gapelle w granice Belgickie. Według podobieństwa, Holendrów nie było więcéj nad 1000 ludzi.« — Donoszą z Nieuport że przed tém miastem pozostało się kilka fregat Holenderskich. Pułkownik Pontecoulant pośpieszył natychmiast w to miejsce, dla obejrzenia wybrzeżów i urządzenia obrony. Dowiedziawszy się atoli, że wybuchły rozruchy w Courtray i Ypern, udał się do tychże miejsc, przestając na wydaniu odezwy do mieszkańców miasta Nieuport, wzywając ich do jedności i do obrony. — I pod Terneuzen pokazało się kilka szalup kanonjerskich i brygów Holenders.; wszyscy mieszkańcy uchodzili z równin tamtejszych, ponieważ zamierzono przekopywać groble i kraj wodą zapuścić. — Donoszą z Maldeghem (w Flandrji wschodniéj): »Dnia 29 b. m. pokazał się nieprzyjaciel w gminie naszéj; uderzono natychmiast na gwałt we dzwony, a nie wyszło godziny, gdy zebrała się cała ludność około 600 dusz wynosząca, bez żadnéj co do płci i wieku różnicy.« — Słychać że mieszkańcy w Calloo nie dopuścili zatopienia przez nadpsucie grobli, równin zwanych Liefkenshoek.

— *Z Hagi, d. 2 listopada.* — Piérwsze wezwanie jenerała Chassé ażeby poddał cytadellę Antwerpską, podpisał niejaki van den Herreweghe.

— Król powierzył jenerałowi Cort Heiligers, nadzór wszystkich korpusów ochotników królewskich, i staranie w zachęcaniu do dobrowolnego zaciągu. — Na Śródziemne morze posłano roskazy, ażeby znajdujące się tam okręty Niderlandzkie, wracały do ojczyzny. — Do Luxemburga wysłał rząd zapasy pieniężne, które tam już przybyły. — Do Gorinchem przyprowadzono ze 100 jeńców Belgickich; wszyscy ubrani byli w mundury Niderlandzkie. — W Leodjum zakazano palić wódkę ze zboża.

NIEMCY. — *Od Menu d. 30 paźdz.* — Wiarogodne doniesienia z Hessji wyższéj nauczają nas, że w niektórych okolicach Vogelbergu, pokazały się znowu bandy zbrojne, które przed kilkoma tygodniami za nadejściem wojska wielkiego xięztwa Heskiego, rozproszyły się były i zniknęły. Zapewniają nawet, że oddział wojska pozostawionego w téj prowincji, nie jest dostateczny dla utrzymania wszędzie porządku i bezpieczeństwa spokojnych kraju mieszkańców, i że z powodu tego aż do Darmstadtu udać się o pomoc musiano. Dobrze myślący pragną, ażeby téj rospuście położono od razu koniec przez użycie stanowczego środka, albowiem bezwzględnie na wszelkie inne niedogodności, jakie podobny stan rzeczy za sobą pociąga, niemniéj jest uciążliwém stałe utrzymanie wojska na stopie wojennéj, przez koszta jakich wymaga, ponieważ prócz zwyczajnego żołdu, dostaje każdy oficer 3 zł., każdy zaś podoficer i żołnierz dwadzieścia krajcarów dziennego dodatku. — Zgromadzony sejm elektoratu Heskiego, zajmuie się rozbiorem projektu do konstytucji podanego ze strony elektora pod rozwagę stanów. Kommissja wyznaczona ku temu przez kurje trzech stanów, złożona jest z mężów, po których sposobie myślenia dobrego tylko wypadku oczekiwać można. Spodziewają się także, że i elektor idąc za radą doświadczonych mężów którymi jest otoczony, chętnie się przychyli do modyfikacij jakie w podanym projekcie będą uznane za stósowne i potrzebom kraju odpowiadające. — Zapewniają, że sejm związku Niemieckiego zajmuje się teraz stosunkami xięztwa Luxemburgskiego, które więcéj niż każdy inny przedmiot, mogą być powodem do udziału w sprawie Belgickiéj. Całą tę rzecz oddano pod rozwagę kommissji wojennéj tegoż sejmu, która niedługo zapewne ukończy swą pracę w tym ważnym przedmiocie i odda ją pod decyzję sejmu. Oświadczenie umieszczone niedawno w dzienniku Frankfortskim, a tyczące się rzeczonego xięztwa, będzie bezwątpienia zasadą, z któréj na ten przedmiot zapatrywać się należy.

— *Od brzegów Menu, dnia* 31 *października.* — W Altenburgu, w Saxonji, zaszły rozruchy, ale je przytłumiono. Pojmanych wichrzycieli zaprowadzono do więzienia. — Wielki xiąże Oldenburgski kazał zakupić wiele żyta i kartofli dla uboższéj klassy mieszkańców, a obwodom, które przez panujące deszcze zbiór zboża i siana utraciły, darował wszystkie tegoroczne podatki. Wyznaczył oraz pod swojém przewodnictwem osobną kommissję do rozpoznawania prośb podawanych. Postanowił także objeżdżać corok kraj swój, celem przyjmowania na miejscu prośb i życzeń poddanych swoich.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.